

**Włodzimierz Wróbel, *Zasady intertemporalne w prawie karnym procesowym*, Fundacja Krakowski Instytut Prawa Karnego, Kraków 2017, ss. 376.**

Kiedy zwrócono się do mnie z prośbą o przygotowanie recenzji książki autorstwa Włodzimierza Wróbla, zatytułowanej *Zasady intertemporalne w prawie karnym procesowym* (Kraków 2017), znalazłam się w pewnym kłopotcie. Jako badacz zagadnień intertemporalnych na gruncie prawa karnego procesowego i autorka kilku opracowań poświęconych tej problematyce, znałam wcześniejsze wypowiedzi W. Wróbla odnośnie do zmian normatywnych prawa karnego i jego propozycji ujęcia reguł intertemporalnych na gruncie przepisów kodeksu karnego. Nie sądziłam jednak, że Autor swoje zainteresowania intertemporalistyką rozszerza na zagadnienia *stricte* procesowe. Z niemałym zainteresowaniem sięgnęłam zatem do lektury, tym bardziej że już na wstępie Autor zakomunikował, iż inspiracją do rozważań, jakie prowadzi na kartach swojej monografii stały się moje ustalenia, zawarte w wydanej nieco wcześniej pracy<sup>1</sup>, stanowiącej zresztą pokłosie udziału w dużym grancie badawczym, poświęconym zagadnieniom intertemporalnym w ujęciu teoretycznym i dogmatycznym<sup>2</sup>.

Podjęcie się roli recenzenta monografii, w której po wielokroć czynione są odwołania do moich poglądów, nie daje mi przestrzeni dla prowadzenia szerszych polemik z poglądami Autora. Moje zadanie postrzegam bowiem jako wskazanie czytelnikowi, czy warto po książkę tę sięgnąć i czego można się po jej lekturze dowiedzieć. Jednym słowem – o rekomendację, czy jest to wartościowa pozycja na rynku wydawniczym. Tak postrzegając swoje zadanie, z przekonaniem stwierdzam,

---

<sup>1</sup> H. Paluszkiwicz, *Studia z zakresu problematyki intertemporalnej w prawie karnym procesowym*, Warszawa 2016

<sup>2</sup> Wyniki całościowe badań zostały zaprezentowane w dziele *Problematyka intertemporalna w prawie. Zagadnienia podstawowe. Rozstrzygnięcia intertemporalne. Geneza i funkcje*, red. J. Mikołajewicz, Warszawa 2015, a pozyskane w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki na podstawie decyzji DEC-201/07/B/HS5/03849 umowa Nr UMO-2012/07/B/HS5/03849: *Problematyka intertemporalna w prawie. Zagadnienia podstawowe. Rozstrzygnięcia intertemporalne. Geneza, funkcje, aksjologia*. Kierownik projektu prof. UAM dr hab. Jarosław Mikołajewicz

że monografia W. Wróbla jest interesującym opracowaniem, stanowiącym kolejny głos w dyskusji nad problemami intertemporalnymi, wynikającymi ze zmian w prawie karnym procesowym. Czytelnik sięgający po tę pozycję znajdzie w niej zarówno rozważania o charakterze bardziej ogólnym, przeplatane refleksjami Autora odnośnie do uzasadnień aksjologicznych omawianych rozwiązań, jak też analizy bardziej szczegółowe odnoszące się do poszczególnych zmian normatywnych, które były lub mogłyby być problematyczne w aspekcie intertemporalnym. Doceniając to szerokie spektrum rozważań W. Wróbla i wielowątkowość refleksji nad problemami intertemporalnymi, za właściwe uważam jednak zalecenie czytelnikowi ostrożności w percepcji i akceptacji niektórych poglądów Autora, a to z uwagi na przyjętą przez niego perspektywę badawczą.

Monografia autorstwa W. Wróbla poświęcona została *zasadom intertemporalnym*. Autor rozumie to pojęcie w odmienny sposób niż inni badacze tej problematyki, zwłaszcza na gruncie procesowym, o czym będzie jeszcze w dalszej części mowa. Brzmienie tytułu opracowania wskazuje jednocześnie, że analiza tytułowej kwestii dokonana będzie w odniesieniu do materiału normatywnego (*prawo karne procesowe*), a nie do działalności, jaką jest proces karny. W założeniu zatem przedmiotem analizy, jak i obszarem formułowania wniosków końcowych ma być tekst prawny. Wprawdzie w początkowej części pracy, wprowadzając do omawianej w niej problematyki, Autor zastrzega, że poddaje analizie normy prawne<sup>3</sup>, to jednak ostatecznie w swojej pracy analizuje konkretne zapisy aktów prawnych, a także wybrane judykaty Sądu Najwyższego, akceptując bądź polemizując z wyrażonym w nich stanowiskiem. Nadto, w końcowej części monografii formułuje własną propozycję konkretnego przepisu (tekstu prawnego), czyniąc ją jednocześnie zwieńczeniem wcześniejszych, dość zróżnicowanych co do treści, rozważań.

Zapewne nie bez znaczenia dla sięgającego po tę monografię czytelnika jest fakt, że jej Autor ma za sobą długie lata pracy naukowej, koncentrującej uwagę na kwestiach przede wszystkim teoretycznych i w konsekwencji postrzeganie z tej właśnie perspektywy wielu problemów. Podjęta w ostatnich latach praca w praktyce wymiaru sprawiedliwości, poszerzyła perspektywę, w jakiej ocenia W. Wróbel prawo karne i proces karny, także o wymiar praktyczny. Wydaje się, że recenzowana praca miała właśnie w zamiarze Autora ukazać czytelnikowi tytułową problematykę zasad intertemporalnych w obu tych perspektywach (teoretycznej i praktycznej), choć – zgodnie z tytułem – tylko na płaszczyźnie procesowej. Być może Autor miał zamiar objąć swoją refleksją naukową cały obszar zagadnień intertemporalnych na gruncie szeroko ujmowanego prawa karnego, uzupełniając wcześniejsze badania także o sferę zagadnień karnoprosesowych. Trafiająca do rąk czytelnika książka, której tytuł jednoznacznie wskazuje na zamiar osadzenia

---

<sup>3</sup> Trafnie wskazuje przy tym na dorobek tzw. poznańskiej szkoły teorii prawa, której założeniem jest odróżnienie normy prawnej jako pewnej dyrektywy postępowania od przepisu prawnego, stanowiącego tylko szatę słowną, w której norma ta jest zakodowana

rozważań w niej zawartych na gruncie karnoprosesowym stanowi jednak opracowanie, w którym uwidacznia się – może nawet wbrew woli jej Autora – wypracowany w badaniach prawa karnego materialnego sposób postrzegania zagadnień intertemporalnych.

Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, co czyni także Autor we *Wstępie* i w wielu innych miejscach monografii, że problematyka intertemporalna nie jest mu obca, co więcej poświęcił jej przed laty znaczną część swoich badań. Istotnie, nie można pominąć dorobku W. Wróbla w dziedzinie intertemporalistyki, a jego wcześniejsza rozprawa poświęcona zmianie normatywnej w prawie karnym, zawierała istotne wątki, poświęcone zasadom intertemporalnym na gruncie materialnoprawnym. Niestety tenże dorobek Autora, w mojej ocenie, niekorzystnie zaciążył na rozważaniach zawartych w recenzowanej pracy. Miała być bowiem ona, na co zresztą wskazuje jej tytuł, poświęcona problematyce zasad intertemporalnych w prawie karnym procesowym. Takie ujęcie tematu zobowiązuje Autora do nowego spojrzenia, nie obciążonego dotychczasowymi ustaleniami, choćby tak interesującymi jak te zawarte w niektórych fragmentach pracy pt. *Zmiana normatywna i reguły intertemporalne w polskim prawie karnym* (Kraków 2003). Tymczasem, wchodząc na nowy dla siebie grunt karnoprosesowy W. Wróbel nie pozostawił za sobą bagażu w postaci własnych ustaleń w odniesieniu do art. 4 Kodeksu karnego (dalej cyt.: k.k.) i jego stosowania, czego następstwem jest dokonywanie ustaleń na nowej płaszczyźnie badawczej z pewnym wyjściowym obciążeniem. Ta uwaga w żadnym razie nie oznacza zarzutu, iżby Autor nie powinien korzystać z własnego dorobku i poczynionych niegdyś ustaleń. Wręcz przeciwnie. Wydaje się jednak, i w moim odczuciu tak właśnie dzieje się w tym przypadku, że przyjęta niegdyś perspektywa i założenia, znakomicie odpowiadające istocie rozważań o instytucjach prawa karnego, nie sprawdza się, gdy przedmiotem analizy czyni się zagadnienia karnoprosesowe. Nie można bowiem pewnych, posługując się terminologią Autora *zasad intertemporalnych*, adekwatnych na tle art. 4 k.k. przenosić na grunt karnoprosesowy, w którym z racji istoty i przedmiotu normowania tożsame, czy nawet podobne prawidła nie mogą być formułowane. Tym samym poszukiwanie analogii do reguł intertemporalnych obowiązujących w prawie materialnym, które odnaleźć można w tekście W. Wróbla, nie może być uznane za właściwe. Formułowanie pewnych zasad czy reguł intertemporalnych jest zresztą na gruncie procesowym o wiele trudniejsze, z czego Autor jak się wydaje, zdaje sobie sprawę. Podejmuje jednak w końcowej części pracy próbę normatywnego ich ujęcia, i to w postaci konkretnego przepisu. Nie jest to w moim odczuciu próba udana i nie chodzi tu o poprawność legislatorską, lecz o przyjęcie generalnego założenia, że możliwe jest nadanie ram prawnych (w postaci konkretnej jednostki redakcyjnej w kodeksie postępowania karnego) zasadom i regułom intertemporalnym. Z pewnością u podstaw takiej oceny leży fakt, że Autor inaczej niż pisząca te słowa rozumie pojęcie zasad i reguł intertemporalnych, co zresztą w pewnym stopniu musi dziwić, skoro oboje korzystamy w tym wypadku z dorobku i ustaleń prof. J. Mikołajewicza,

niekwestionowanego autorytetu w dziedzinie intertemporalistyki<sup>4</sup>. W tym miejscu, odnosząc się krytycznie do pomysłu wprowadzenia jednolitej regulacji intertemporalnej, jak należy rozumieć, uniwersalnej dla wszystkich przyszłych zmian w prawie karnym procesowym, wypada tylko zauważyć – co dostrzega z pewnością Autor – że charakter norm prawnych dekodowanych z przepisów prawa karnego procesowego jest odmienny od norm karnomaterialnych, podobnie jak bardziej zróżnicowana jest ich struktura, choćby z tej przyczyny, że normują one kwestie przypisywane tradycyjnie na gruncie nauki prawa karnego procesowego statyce bądź dynamice postępowania karnego. Właśnie ta zasadnicza różnica w postrzeganiu materiału normatywnego w prawie materialnym i procesowym (co dotyczy także innych gałęzi prawa, w których występuje taki podział) musi być zauważona i powinna stać się podłożem dalszych ustaleń i propozycji. W tym ujęciu, zaskakujące dla procesualistów karnych, wychowanych na pracach prof. M. Cieślaka, jest kwestionowanie podziału na statykę i dynamikę, a co za tym idzie, prowadzenie analiz bez uwzględnienia, że materiał normatywny tworzący prawo karne procesowe dotyczy instytucji karnoprosesowych ze swej istoty *statycznych* albo odnoszących się do ruchu procesowego, a zatem *dynamicznych*.

Jak się wydaje W. Wróbel nie czyni tego podziału istotnym dla wyznaczonego przez siebie pola rozważań. Przyjmuje on natomiast za kluczowy dla proponowanych przez niego zasad intertemporalnych model procesu karnego. Wyróżnia on dwa takie modele – jeden „nastawiony na realizację przez prokuratora i sąd zadań wyznaczonych przez politykę karną państwa” oraz drugi – „w którym przed niezależnym i niezawisłym sądem organ państwa realizujący politykę karną lub pokrzywdzony chroniący własne dobra stawia oskarżonemu zarzuty, które przez ten sąd zostaną ocenione w mniej lub bardziej kontradiktoryjnym postępowaniu”. Sięgając istoty tego stwierdzenia należy uznać, że Autor przyjmuje za właściwy model kontradiktoryjny postępowania karnego. Prowadzi zatem swoje rozważania, dotyczące zmiany prawa karnego procesowego, mając na uwadze właściwą temu modelowi równą względem siebie pozycję stron procesowych oraz odrębną od nich pozycję sądu, pełniącego funkcję niezależnego arbitra. Jak należy przypuszczać, mając przed oczyma taki właśnie model procesu karnego W. Wróbel formułuje tytułowe *zasady* intertemporalne. Zanim jednak o nich wspomnę, muszę w tym miejscu wyrazić zdziwienie, że Autor kwestionując poczynione już w doktrynie prawa karnego procesowego ustalenia dotyczące zasad i reguł intertemporalnych, w tym zasadność odróżniania obu tych dyrektyw i źródła ich pochodzenia, w gruncie rzeczy je w swoich rozważaniach przyjmuje, komponując jednak przy ich wykorzystaniu odmienny obraz aparatu intertemporalnego, towarzyszącego

---

<sup>4</sup> Autor, znający i jak się wydaje, ceniący dorobek J. Mikołajewicza, wielokrotnie we wcześniejszych publikacjach, podobnie jak w obecnie recenzowanej, przywołuje kluczową pracę tego badacza *Prawo intertemporalne. Zagadnienia teoretycznoprawne*, Poznań 2000, a także szereg innych, poświęconych również tej problematyce.

zmianom prawa karnego procesowego. Nie można byłoby czynić tego zarzutu, gdyby W. Wróbel dokonał odniesienia do ugruntowanego w analizach teoretycznych tej problematyki i recypowanego w piśmiennictwie karnoprosesowym poglądu prof. J. Mikołajewicza, który zdefiniował zarówno pojęcie zasad intertemporalnych, jak i wyprowadzanych z nich reguł. Twierdzenia Autora monografii zdają się burzyć ten ład, przynajmniej w sferze językowej. Oceniając bowiem zawartość treściową proponowanych przez niego *zasad* intertemporalnych stwierdzić należy, że odpowiadają one opisywanym przez innych autorów *regułom* intertemporalnym. Wprowadza to pewien dysonans w usystematyzowane, jakby się mogło wydawać, zagadnienie. Zwłaszcza, że Autor zdaje się nie przywiązywać szczególnej uwagi do tego, co już w tej kwestii napisali teoretycy i procesualiści, wprowadzając w sposób zdecydowany nie tylko własny, materialnoprawny punkt widzenia, lecz także przyjęte we wcześniejszych pracach własne figury pojęciowe. Wypada powtórzyć, że są one także związane w jakimś stopniu z materialnoprawną perspektywą, w jakiej widzi Autor zagadnienie, podkreślmy wyraźnie, *stricte* procesowe. Trudno w tej sytuacji polemizować, zwłaszcza z niektórymi poglądami W. Wróbla, skoro są one formułowane nie dość, że w innej perspektywie badawczej, to jeszcze z użyciem innego aparatu pojęciowego. To co dla jednych jest zasadą intertemporalną, która jest narzucana wyborem ustawodawcy i może – na gruncie procesowym – odnosić się bądź do dalszego stosowania (działania) prawa dawnego mimo wprowadzenia nowej regulacji, bądź do stosowania prawa nowego od początku jego obowiązywania w systemie i co podlega odpowiedniemu dookreśleniu poprzez wybór (także dokonywany na etapie stanowienia prawa) określonej reguły intertemporalnej, jest dla Autora tylko techniką intertemporalną, bowiem pojęcie *zasad intertemporalnych* odnosi on właśnie do wybranych przez siebie prawideł, stanowiących, jak należy się domyślać odpowiednik tego, co w pracach teoretyków uznawane jest za *reguły intertemporalne*. Choćby z tej przyczyny (pomijając już założenie o zachowaniu dystansu i potrzebie przekazania czytelnikowi informacji o recenzowanej monografii) wszelkie uwagi polemiczne, nie wydają się możliwe, chyba że miałyby odnosić się do założeń bazowych, a te jak wskazałam wyżej są zupełnie odmienne niż przyjmowane dotąd na gruncie piśmiennictwa karnoprosesowego. Pomimo tego stwierdzenia wypada zaznaczyć, że nasze poglądy są jednak w wielu kwestiach w istocie spójne, podobnie identyfikujemy problemy i sposób ich rozwiązywania, choć Autor przyjmuje inną terminologię i prowadzi wywód inną drogą.

W recenzowanej pracy, jak już wspomniano przyjęty został, jako zasadnicze tło rozważań, kontradyktoryjny model procesu karnego. Nie może to budzić zdziwienia wobec zaangażowania Autora w prace nad zmianami w prawie karnym procesowym w latach 2009-2013, prowadzone pod hasłem *ku kontradyktoryjności*, co zresztą sam we wstępnej części recenzowanej pracy czytelnikowi komunikuje. Lektura monografii prowadzi do wniosku, że z tego też okresu zdają się pochodzić liczne jej fragmenty, które jednakże po „odwróceniu” reformy w 2016 r. zostały uzupełnione o nowe ustalenia, poczynione na kanwie nowej literatury i orzecznictwa.

Rozważania te, co może zaciekać czytelnika, stanowią interesujący komentarz do konkretnych przepisów ustawy z 27.9.2013 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1247), uzyskując wobec odejścia od reformy, pewną wartość historyczną.

Pierwotnie poczynionemu założeniu o prowadzeniu analiz w odniesieniu do modelu procesu, i to co więcej modelu kontradyktoryjnego, Autor nie pozostaje jednak wierny. Świadczy o tym nie tylko struktura pracy, w której poszczególne rozdziały poświęcone wybranej grupie zagadnień nie są wcale powiązane z modelem procesu karnego, ale także tok prowadzonego wywodu, który meandruje pomiędzy wieloma kwestiami, ujawniając poglądy Autora wręcz sprzeczne z deklarowaną perspektywą badawczą. Tak odczytuję dość liczne odniesienia do zasad intertemporalnych wyprowadzanych z art. 4 k.k., a opisywanych wcześniej przez W. Wróbla w innym opracowaniu. Wydaje się, że Autor, przywiązany do własnych ustaleń w zakresie problematyki intertemporalnej, bez wątplenia adekwatnych na gruncie prawa materialnego, błędzi na gruncie procesowym próbując przekonać czytelnika do możliwości – w razie zmiany ustawy – poszukiwania prawa względniejszego dla oskarżonego, czy możliwości dokonywania ustaleń, która ustawa (dawna czy nowa) będzie korzystniejsza dla oskarżonego. W ogóle rozważania o „korzystności” zmiany normatywnej w ustawie karnej procesowej, prowadzone w perspektywie sytuacji oskarżonego w toczącym się postępowaniu stoi w sprzeczności z założeniem o dokonywaniu ocen w odniesieniu do kontradyktoryjnego modelu procesu karnego, w który wpisana jest równorzędność stron procesowych. A przecież pamiętać trzeba, że nie tylko strony są uczestnikami procesu karnego. Jest jeszcze spory krąg innych podmiotów, których udział w postępowaniu wyznaczany jest przez ich prawa i obowiązki. Wszak zmiana normatywna może i ich dotyczyć, i to zarówno wówczas gdy jej przedmiotem są przepisy dotyczące elementów statyki procesu, jak i odnoszące się do tzw. ruchu procesowego, a zatem regulujących kwestie jego dynamiki.

Za interesujące uważam fragmenty pracy odnoszące się do szczegółowych kwestii o naturze procesowej, stanowiących doskonały przykład tego, jakie w razie zmiany normatywnej, mogą ujawnić się w praktyce problemy intertemporalne. Autor omawia m.in. zagadnienia takie, jak zmiana przepisów o właściwości i składzie sądu, zmiany w pozycji procesowej oskarżyciela, zmiany w obrębie prawa dowodowego, czy też odnoszące się do kształtu normatywnego kontroli odwoławczej. Uważam, że ciekawie prezentuje te zagadnienia i choć w istocie rozważania mają walor ilustracyjny, to pobudzają do refleksji nad złożonością problemów wywołanych zmianą prawa karnego procesowego, i to nie tylko we wskazanych przez niego przypadkach.

Bez wątplenia wartościowym fragmentem pracy jest ten, poświęcony prezentacji dorobku orzeczniczego Trybunału Konstytucyjnego w kwestiach intertemporalnych. Bogate orzecznictwo, co należy mocno podkreślić, wypracowane jednak w niewielkim stopniu na sprawach związanych z prawem karnym procesowym

i jego instytucjach, czyni Autor podstawą do formułowania twierdzeń w odniesieniu do problematyki zmiany prawa karnego procesowego. Podkreślając wysoką użyteczność tej części opracowania, w której czytelnik jest przeprowadzany przez najistotniejsze w tzw. kwestiach intertemporalnych judykaty TK i jest zapoznawany z zasadniczą linią interpretacyjną zagadnień w tym obszarze, należy jednak zwrócić uwagę odbiorcy mniej zagłębianemu w tę tematykę, że nie wszystkie przytoczone orzeczenia mogą stanowić podstawę formułowania wniosków na gruncie karnoprosesowym. Niektóre bowiem judykaty odnosiły się do prawa materialnego, a zatem osadzonego w innych założeniach (także aksjologicznych), aniżeli prawo proceduralne. Stąd pewne uogólniające twierdzenia, jakkolwiek generalnie trafne, nie mogą odnosić się do dyskursu w kwestiach intertemporalnych na gruncie karnoprosesowym. Jestem w tej mierze przywiązana do ustaleń poczynionych wspólnie z grupą badaczy podczas realizacji wspomnianego już grantu poświęconego zagadnieniom intertemporalnym. Badania te wykazały pewne podobieństwo problemów intertemporalnych i sposobów ich rozwiązywania na gruncie praw proceduralnych, choć oczywiście z uwzględnieniem ich specyfiki i odmienności. Wykazały również, iż inaczej postrzegane są tego rodzaju kwestie na gruncie prawa materialnego. Ta uwaga przylega do ogólnej oceny recenzowanej monografii, której Autor – specjalista z zakresu prawa karnego materialnego – świadomie bądź też nieświadomie przenosi swój „materialny” punkt widzenia na grunt procesowy, dokonując większości swych ocen z tej perspektywy. Dość wspomnieć w tym miejscu odwoływanie się do reguły *lex mitior*, czy też postrzeganie problemów intertemporalnych na gruncie karnoprosesowym w perspektywie kolizji norm (czy też stanów prawnych). Stąd prawdopodobnie argumentacja W. Wróbla uznana zostać może za trafną dla czytelnika osadzonego w dogmatyce prawa karnego materialnego, natomiast niezrozumiała, a niekiedy wręcz nieakceptowalna dla procesualisty. Zwracam na to uwagę, by lektura recenzowanej książki nie była zaskoczeniem dla niektórych czytelników, zakorzenionych w tradycji i dorobku doktryny procesu karnego. Nie podzielam także twierdzenia, jakoby dotychczasowe rozważania o problemach intertemporalnych prowadzone na gruncie prawa karnego procesowego pozbawione były należytego „horyzontu wykładni”, w postaci „zasad, wartości i konstytucyjnie chronionych interesów podmiotów zaangażowanych w postępowanie karne”. Być może nie zostały one dość szeroko omówione, ale i Autor nie do wszystkich opracowań w tym obszarze dotarł.

Wielość podejmowanych wątków i zróżnicowanie formułowanych poglądów trafnie prowadzi Autora do postawienia na końcu rozważań pytania „Co z tego wynika?”. Jak się wydaje pytanie to jest adekwatne do sytuacji, w jakiej znajduje się czytelnik po lekturze książki. Może on bowiem gubić się w zawiłych rozważaniach, w których polemika z poglądami innych autorów i ze stanowiskiem prezentowanym w wybranych judykatach Sądu Najwyższego przeplata się z twierdzeniami Autora, formułowanymi na podstawie własnych ustaleń. Ambicją W. Wróbla było chyba przekonanie czytelnika do założonej przez niego tezy o możliwości

i potrzebie uregulowania na przyszłość wszelkich problemów wynikających ze zmian w prawie karnym procesowym poprzez zamieszczenie w podstawowym dla tej gałęzi prawa akcie prawnym tj. Kodeksie postępowania karnego (dalej cyt.: k.p.k.) jednoznacznej regulacji. Miałaby nią być osobna jednostka redakcyjna umiejscowiona w początkowej części tego aktu (art. 2a k.p.k.). Mnie pomysł ten, choć niewątpliwie kuszący choćby z przyczyn pragmatycznych, jednak nie przekonuje. Pomimo tego, że odzwierciedla on znane i stosowane do tej pory zasady i reguły intertemporalne, a mianowicie zasadę dalszego stosowania prawa dawnego wraz z rozwinięciem w postaci reguły skuteczności czynności procesowych, *a punctum temporis* (stadialności) i petryfikacji właściwości oraz składu sądu, a także zasadę bezpośredniego stosowania prawa nowego wraz z towarzyszącą jej regułą *lex nova* (*chwytania w locie*). Na tle proponowanego tekstu prawnego uwidacznia się bowiem, zamysł poszukiwania rozwiązań „korzystniejszych” dla oskarżonego (swego rodzaju reguła *lex mitior*), czego w mojej ocenie nie da się powiązać w żaden sposób z modelem kontradyktoryjnego postępowania karnego.

Podsumowując wypada jeszcze wskazać, że recenzowana książka liczy sobie 250 stron tekstu, zawiera dodatkowo obszerne spisy publikacji, orzeczeń oraz aktów normatywnych wykorzystanych przez autora w pracy. Istotnym i bez wątpienia podnoszącym walory pracy jest załączony doń aneks, zawierający sporządzone przez innego autora (M. Wantołę) zestawienie zatytułowane *Wykaz i charakterystyka przepisów intertemporalnych dotyczących polskiego prawa karnego procesowego z lat 1928-2017*. Jest to znacząca – zważywszy na obszerność całej pracy – jej część, o oczywistej wartości poznawczej, ale także, na co warto wskazać zainteresowanym tą tematyką czytelnikom, o niekwestionowanej wartości użytkowej. Któż z nas nie lubi korzystać z owoców cudzej pracy, nie podejmując trudu żmudnych poszukiwań w nieaktualnych już tekstach prawnych? Zestawienie przygotowane przez M. Wantołę stanowi niewątpliwą pomoc dla tych czytelników, którzy poszukują szybkiego dostępu do informacji, czy dany akt prawny, odnoszący się do regulacji karnoprawnych (w ujęciu *largissimo*) zawierał regulację intertemporalną, a jeśli tak, to jakiej była ona treści. Autor nieco na wyrost zatytułował jednak swoje zestawienie. Nie można bowiem – poza kilkoma uwagami odnoszącymi się do celowości zamieszczenia danej regulacji w określonym akcie prawnym – odnaleźć w tym spisie żadnej „charakterystyki” przepisów intertemporalnych. Pomijając przy tym okoliczność, że nie wszystkie wymienione w nim przepisy, oznaczone w cytowanych aktach prawnych jako końcowe czy przejściowe, mają w rzeczywistości charakter przepisów intertemporalnych, a zatem takich, w których zawarta jest reguła intertemporalna. Zestawienie w jednym miejscu tylu informacji jest jednak cenne i niezwykle podnosi wartość recenzowanej książki, zwłaszcza dla czytelnika, który podkreślam raz jeszcze, zainteresowany jest szybkim dostępem do informacji. Układ tego spisu jest chronologiczny, a głównym jego założeniem jest wskazanie, w jakich aktach prawnych pod rządami kolejnych ustaw karnoprosesowych

---

prawodawca zamieszczał przepisy związane ze zmianami normatywnymi (bądź z nich wynikające), dokonywanymi w okresie obowiązywania tych aktów.

Książka jest starannie wydana, a drobne usterki techniczne, jakie można w niej znaleźć nie obciążają jej Autora. Z pewnością pozycja ta będzie nie tylko miłym dla oka elementem księgozbioru karnisty, ale także interesującą i przydatną poznawczo jego częścią.

Hanna Paluszkiewicz\*

---

\* Prof. dr hab. Hanna Paluszkiewicz – Katedra Prawa Karnego i Postępowania Karnego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Zielonogórski.